

Epidemia tragiczna w skutkach

Ze względu na epidemię wywołaną koronawirusem powinniśmy pomyśleć o tym, że istnieje pewna „choroba”, która jest o wiele bardziej tragiczna w skutkach niż Covid-19. Niepokoi nas szybkie rozprzestrzenianie się koronawirusa. Niektórzy są nim zainfekowani i bezwiednie zarażają nim innych.

Istnieje jednak „wirus”, o wiele groźniejszy. Najgorszy wirus, jaki istnieje atakuje czasem w równie niezauważalny sposób. Wielu go nie dostrzega. Jest nim „grzech”. Słowo „grzech” pochodzi z Biblii i oznacza stan, w jakim znajduje się człowiek oddzielony od Boga. Taka osoba nie kieruje się Bożymi przykazaniem i nie ma osobistej relacji z Jezusem.

Bóg chce, abyśmy żyli w harmonii zarówno z Nim jak i z innymi ludźmi. Grzech niszczy nasze relacje ze sobą nawzajem i z Bogiem.

Świat, w którym żyjemy, jest zepsuty pod wieloma względami. Nienawiść, terror, wojna, cierpienie, każdy z nas się z nimi zetknął w takiej czy innej formie.

Stoimy bezradnie wśród zgliszczy i czujemy się bezsilni. „Wirus” ma nas w garści. Ludzie żyją w konfliktach, rodziny się rozpadają, narody toczą wojny. Oto działanie wirusa, jakim jest grzech, ale nie to jest najgorsze. Najtragicznym skutkiem jest oddzielenie od Boga. Oddzielenie na wieki.

Wyobraź sobie, że przez koronawirus byłbyś objęty kwarantanną nie przez dwa lub trzy tygodnie, ale do końca życia! To przerażająca wizja. Wirus grzechu, ma tragiczne skutki, które nie trwają kilka tygodni czy miesięcy kwarantanny, lecz całą wieczność. Oznacza to, że człowiek na zawsze będzie miał zamknięty dostęp do Boga i do nieba. Po śmierci czeka go przerażające miejsce w oddaleniu od Boga.



„Epidemia” którą można pokonać

Skoro konsekwencje grzechu są tak poważne, znalezienie lekarstwa jest kluczowe! Bóg zatroszczył się o to osobiście. Posłał na ten świat swojego Syna, Jezusa Chrystusa, aby wybawić nas od wirusa grzechu.

Jezus umarł na krzyżu Golgoty, za grzechy każdego z nas. Własnym życiem wykupił nas od konsekwencji grzechu: Wziął na siebie naszą winę, żebyśmy dostąpili przebaczenia. Jednak nikt nie zostanie uwolniony od swoich win automatycznie.

Chory musi przyjąć lekarstwo, które przyniesie mu ulgę. Tak samo musimy przyjąć lekarstwo, które daje nam Bóg. Tym „lekarstwem” jest Jezus Chrystus. Przyjmij Go! Biblia mówi:

„I nie ma w nikim innym zbawienia, gdyż nie dano nam ludziom żadnego innego imienia pod niebem, w którym moglibyśmy być zbawieni.”
(Dzieje Apostolskie 4,12)

W jaki sposób Jezus uwalnia nas od win? Najpierw musimy przyznać, że potrzebujemy przebaczenia za nasze winy. W kolejnym kroku musimy przyjąć Pana Jezusa do naszego życia.

Jak konkretnie to się odbywa? Zwróć się do Jezusa Chrystusa w prostej modlitwie. Podziękuj Mu za to, że zmarł za twoje grzechy na krzyżu. Poproś Go o przebaczenie wszelkich grzechów i zaproś do swojego życia. Powiedz Mu, że chcesz należeć do Niego i żeby od tej chwili kierował twoim życiem. W ten sposób powierz swoje życie Jezusowi!

Jezus przebacza ci wszelki grzech i stajesz się Jego dzieckiem. Tym samym zostajesz uwolniony od wirusa grzechu i możesz cieszyć się, że kiedyś trafisz do nieba. Tego dnia i przez podjęcie tej decyzji rozpoczynasz nowe życie z Jezusem Chrystusem. Od teraz czytaj regularnie Pismo Święte, aby lepiej poznać Bożą wolę. Regularnie rozmawiaj z Bogiem i szukaj społeczności z innymi ludźmi, którzy również znają Jezusa osobiście i żyją z Nim.

Czy musimy się obawiać? Chcę cię zachęcić, żebyś zaczął liczyć się z Bogiem i zawierzył swoje życie Jezusowi. Być może obawy związane z Covid-19 przyczynią się do tego, że zostaniesz uwolniony od najgorszego „wirusa”, jakim jest grzech.

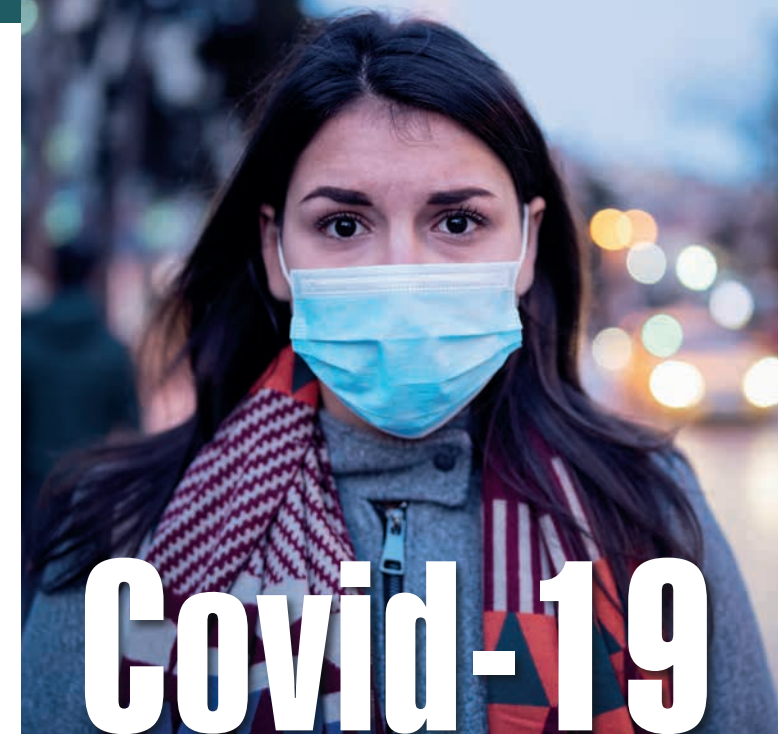
Manfred Röseler

Ilustracje: Strona 1: © ArtistGNDphotography - istockphoto.com, © ArtistGNDphotography - istockphoto.com; Strona 2: © reewungjunerr - stock.adobe.com; Strona 3-4: © Thaut Images - stock.adobe.com; Strona 5: © famveldman - stock.adobe.com; Strona 7: © Mongkolchon/stock.adobe.com

Tytuł oryginalnego wydania: Covid-19 – Müssen wir besorgt sein?

Wydawca: Bruderhand-Medien
Am Hofe 2, 29342 Wienhausen, Germany
Tel.: +49 (0) 5149 98 91-0
Strona internetowa: bruderhand.de; Email: info@bruderhand.de

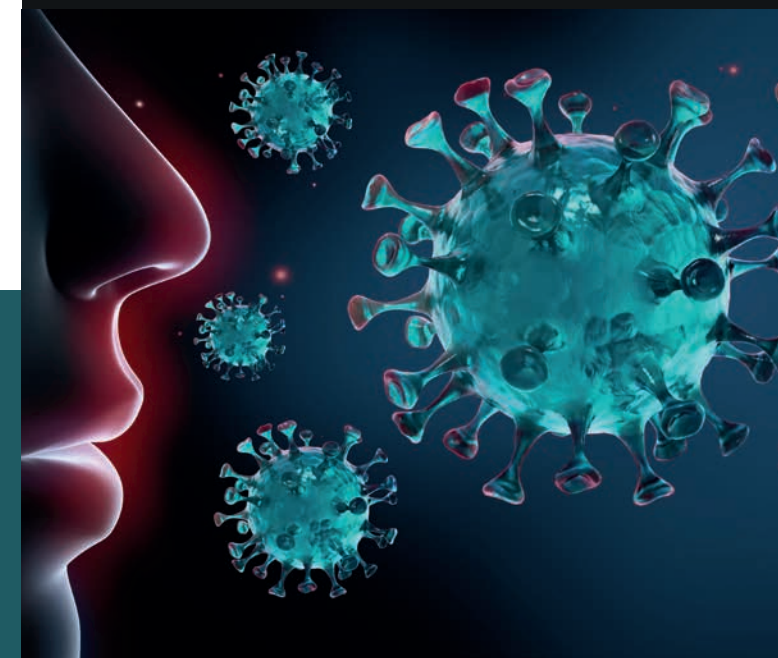
Nr. 51-20: Polnisch/Polish, 1 Wydanie 2020/10



Covid-19

Czy musimy się obawiać?

Spojrzenie z biblijnej perspektywy



Covid-19

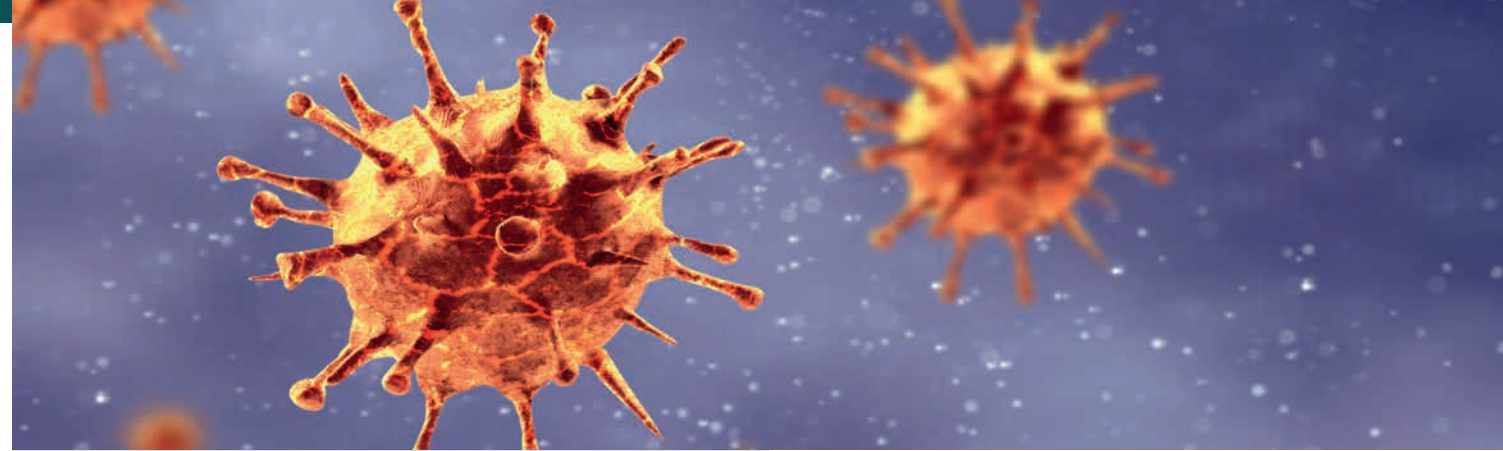
Perspektywa nadziei

Koronawirus rozprzestrzenił się w szalonym tempie, wywołując nowy rodzaj choroby płuc, określanej jako Covid-19.

Liczba potwierdzonych zakażeń i przypadków śmiertelnych spowodowanych nową chorobą wciąż rośnie. Równocześnie trwają badania nad szczepionką. W tym okresie szczególnie ważne są środki zapobiegawcze. Jeśli u kogoś potwierdzono zarażenie wirusem, taka osoba poddawana jest kwarantannie, żeby odizolować ją od ludzi zdrowych. Wszyscy, którzy mieli kontakt z zarażoną osobą, również zostają objęci kwarantanną. Chodzi o to, żeby jak najbardziej ograniczyć rozprzestrzenienie się wirusa i przerwać łańcuch zakażeń.

Czy musimy się obawiać?

Choroba dróg oddechowych Covid-19 pojawiła się pod koniec grudnia 2019 w chińskim mieście Wuhan i od tamtej pory rozwinęła się w epidemię o zasięgu glo-



balnym. 11 marca 2020 Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie ogłosiła epidemię koronawirusa pandemią. Szybkie rozprzestrzenianie się koronawirusa z pewnością jest powodem do obaw. Środki ostrożności są konieczne.

Trzy tysiące lat temu - jak dowiadujemy się z Biblii - izolowani byli ludzie chorzy na trąd. Musieli żyć w odosobnieniu (3 Ks. Mojżeszowa 13,46). Dziś obchodzenie się w ten sposób z chorymi wydaje się okrucieństwem. W gruncie rzeczy jednak stosujemy podobną metodę również obecnie i nazywamy ją kwarantanną.

Jak możemy się chronić?

Zaleca się unikanie dużych zbiorowisk ludzkich, w określonych warunkach noszenie masek ochronnych oraz regularne mycie rąk. Stosuje się środki dezynfekujące, często należy odkażać klamki. Trzeba również zachować odstęp co najmniej jednego lub dwóch metrów od osób, które mogą być zarażone wirusem.

Innym środkiem zapobiegawczym jest wzmacnianie układu immunologicznego poprzez zdrowe odżywianie. Ale czy wszystkie te zabiegi wystarczą, by zapewnić nam bezpieczeństwo? Szybko można zauważyć, że wyżej wymienione środki zapobiegawcze pomagają jedynie w niewielkim stopniu.

Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na jeden ważny aspekt, którego nie można przeoczyć w tej sytuacji. Dowiadujemy się z Biblii, że Bóg jest w stanie chronić ludzi. Czytamy tam:

„Nie przelęknieś się nocnych straszyleł, ani strzał lecących za dnia. Nie dotknie cię zaraza czyhająca w ciemności, ani klęska, co pustoszy w południe. Nawet jeśli u twojego boku padłby tysiąc walecznych, albo dziesięć tysięcy po twej prawej stronie — ty będziesz bezpieczny.” (Psalm 91,5-7)

Lud Izraela doświadczył tego w Egipcie. Gdy w ciągu jednej nocy umarli wszyscy pierworodni Egipcjanie, synowie Izraela zostali ocaleni. Nikt z Izraelitów nie ucierpiał. (2. Ks. Mojżeszowa 12,12-13). Już za czasów potopu Bóg uratował tych, którzy Mu zaufali.

Czy również możemy liczyć na taką ochronę?

Można zauważyć, że wymienione przykłady nie do końca pasują do naszej obecnej sytuacji. Jednak pokazują nam one wielką Bożą moc, która jest w stanie uchronić nas od wszelkich niebezpieczeństw. Wiemy, że również ludzie wierzący tracą życie wskutek chorób, wojen, katastrof, czy prześladowań. Musimy brać pod uwagę również tę możliwość.

Zachęcającym przykładem tego, jak Bóg pomaga w potrzebie jest historia historia żydowskich zarządców w Babilonie: Szadracha, Mészacha i Abednego, która opisana jest w Biblii. Wymagano od nich i od całego narodu, żeby pokłonili się przed wizerunkiem króla Nabuchodonozora. Kto nie wykonał rozkazu, miał być wrzucony do rozpalonego pieca. Dla trzech zarządców było jasne, że cześć należy oddawać jedynie Bogu. Dlatego też odpowiedzieli królowi następująco:

„Jeśli nasz Bóg, któremu służymy, może nas wyratować z rozpalonego pieca i z twojej ręki, o królu, to nas wyrwie. A jeśli nawet nie — to niech ci będzie wiadome, o królu, że twoich bogów nie czcimy i złotemu posągowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy” (Ks. Daniela 3,17-18)

Trzej zarządcy nie wiedzieli, jak zakończy się ta sytuacja. Chcieli jednak pozostać wierni Bogu, nawet jeśli oznaczałoby to dla nich śmierć. Wrzucono ich do pieca, lecz przeżyli, gdyż Bóg ich ochronił. Z pewnością możemy stwierdzić, że Bóg pomaga ludziom, którzy Mu ufają, przejść przez największe trudności, jakie przynosi życie. Nawet w obliczu choroby, cierpienia, czy śmierci dokładnie wiedzą, że w Bogu są bezpieczni. Ufają Bożemu prowadzeniu i że wszystko służy ku dobremu.

